

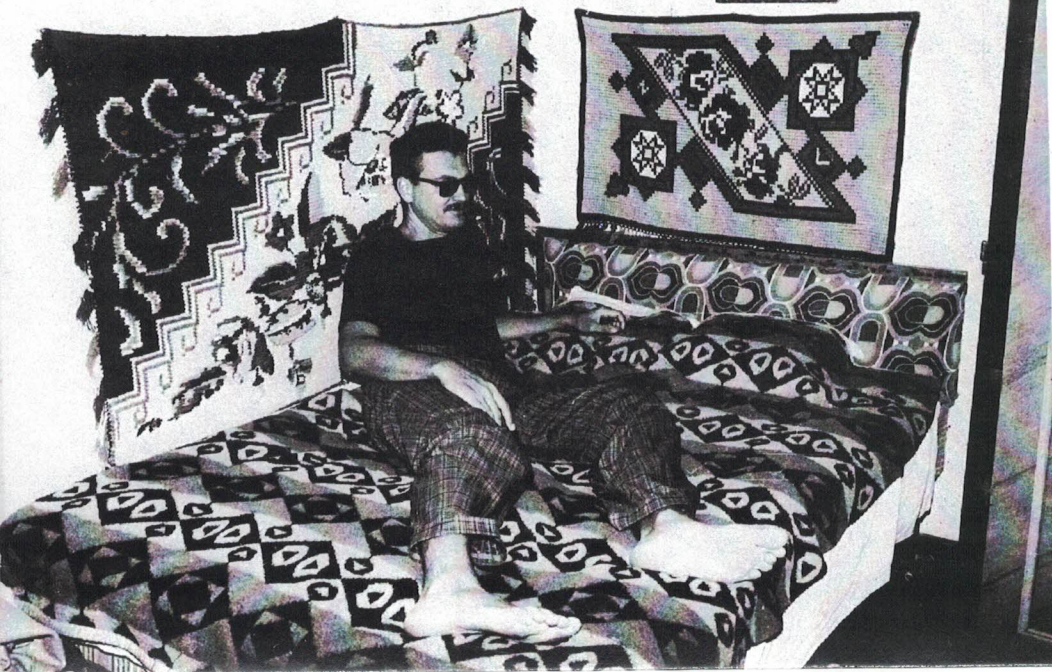


fabs zaprasza na wystawę

Teodora Graura

Made in East Europe

otwarcie 9 czerwca 2006 godz. 19
Brzeska 7 Warszawa
wystawa czynna do 30 czerwca
pt.-niedz. godz. 14-16
w pozostałe dni po tel. uzgodnieniu
022 621 62 29



Teodor Graur (ur. 1953) ukończył AS w Bukareszcie, gdzie mieszka i pracuje. Od początku lat osiemdziesiątych zajmuje się performancem, instalacjami, malarstwem, fotografią i wideo. Uczestniczył w licznych wystawach w Rumunii i poza jej granicami, międzynarodowymi w Biennale w Wenecji (1990, 2001), w São Paulo (1994) i w Istanbulie (1995). Wziął dotychczas udział w następujących wystawach/spotkaniach fab's: ATOPOS (Łódź 2000), ZIEMIANIE (Warszawa 2002), BŁOGIENSTWA I OBJĘTOŚCI (Lwów 2003), FANTOM (Borne Sulinowo–Warszawa 2004). Wystawa „Made in East Europe”, zorganizowana przez fab's, jest pierwszym indywidualnym pokazem sztuki Teodora Graura w Polsce.



wystawy fabs wspiera
Dzielnica Praga Północ
Miasta Stołecznego Warszawy

Stowarzyszenie Artystów fabs
ul. Brzeska 7, Warszawa
tel./fax: 022 621 62 29
e-mail: fabs@wp.pl
www.fabs.icmedia.pl





The House of Press' neighbourhood, Bucharest, 2004

Główną cechą charakterystyczną sztuki Teodora Graura jest jej codzienność. Jest to sztuka tak oczywista, jak oddychanie, chodzenie, spacerowanie czy niezgoda na niesprawiedliwość świata. W zasadzie moglibyśmy uznać go za superartystę pop, ale to, co nam pokazuje, nie jest światem, do którego pretendujemy. Z poczuciem humoru i przede wszystkim dzięki umiejętności do świata, pokazuje nam jego biedę i głupotę. Teodor Graur należy do grupy typowych artystów herkulesów, którzy mają tyle siły, i odwagi, aby

unieść tę rzeczywistość do poziomu sztuki. Jego szerokość działania jest ogromna: jest perfomerem, malarzem, instalatorem, poszukiwaczem prawdy, filmowcem, podróżnikiem, fotografem, działaczem społecznym, nauczycielem i galerzystą. A sam o sobie mówi, że jest współczesnym artystą konceptualnym.

ZAPOMNIANY POKÓJ (z cyklu Made in East Europe)

W pokoju wytapetowanym fotografiami znajdują się różne przedmioty: prosty stół z szufladą, drewniany regał przy ścianie, skrzynka ze starymi syfonami, obrazy... Różne tanie, proste przedmioty, które ludzie przechowują latami z nawyku, myśląc, że kiedyś ich użyją. Zalegają one na ogół spiżarnie, piwnicy, strychni – przechowuje się tam również konserwy. Z fotografii na ścianie spoglądają twarze rumuńskich artystów, którzy nie istnieją na scenie międzynarodowej, bo mieszkają i pracują w izolacji w Rumunii. Jeden z kolegów gromadził te portrety przez okres pięciu lat. Nie zwracał uwagi na grupy, do których należą artyści, podkreślając brak solidarności... Przedmiotów zakupionych na pchlim targu użył ponownie, po tym jak stały się częścią poprzedniej „instalacji”, biorącej udział w międzynarodowej wystawie „Balkania”. Wybrano rzeczy pozostałe po wysyłce, transporcie, przechowywaniu przez trzy lata pod ziemią... Przedmioty bezużyteczne, przypominające nam środowisko „domowe”. Fotograficzna tapeta – wcześniej instalacja, którą promowano i reklamowano – spowodowała, że osoby na zdjęciach przychodziły sobie obejrzeć.

„Instalacja sezonowa”, drugi projekt – poświęcona artystom rumuńskim (Jakby w hołdzie) – nie wzbudzała niczyjzego zainteresowania: wydaje się, że ludzie poczuli się znudzeni długotrwałym projektem i nie podobał im się koncept rzeczy „ponownie użytych”. Odwiedzających było niewielu.



Tradycyjna instalacja wydaje się dzisiaj środkiem przestarzałym... Dlatego projekty „Ilu artystów pracuje dziś w Rumunii?” oraz „Dzieło sztuki poświęcone artystom rumuńskim” trafiły do „ZAPOMNIANEGO POKOJU”